

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: „Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie

♪[Muzyka w tle]

DZIENNIKARKA DOROTA KOŁODZIEJCZYK: Prawie każdy turysta i prawie każdy mieszkaniec Warszawy mijają to miejsce w audycjach kulturalnych razem z Narodowym Centrum Kultury zachęcamy by zajrzeć na zabytkowy dziedziniec Pałacu Potockich na co dzień jest to miejsce dostojne i oficjalne. W budynku głównym mieści się Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w budynku przy bramie Galeria Kordegarda prowadzona przez Narodowe Centrum Kultury.

♪[Muzyka w tle]

DZIENNIKARKA DOROTA KOŁODZIEJCZYK: W wakacyjne piątki przestrzeń pomiędzy staje się Dziedzińcem Kultury w ramach którego uczestniczyć można w koncertach, pokazach filmów, wystawach, spotkaniach. Podczas inauguracji Dziedziniec Kultury wypełniały dźwięki z festiwalu w Jarocinie za sprawą filmu „Jarocin po co wolność” w reżyserii Leszka Gdańskiego oraz muzyka kapeli ze wsi Warszawa. Na dziedziniec zgodnie z planem i spontanicznie zajrzeli i zostali turyści zagraniczni i krajowi, oraz mieszkańcy Warszawy wszystkich grup wiekowych. Skąd decyzja, żeby przyjść?

GOŚĆ DZIEDZIŃCA KULTURY: On mnie namówił.

GOŚĆ DZIEDZIŃCA KULTURY: Tak ja namówiłem świetny koncert jeden z lepszych myślę w ostatnich dniach, świetny zespół także.

GOŚĆ DZIEDZIŃCA KULTURY: Przyjaciółkami poinformowała i tak troszkę specjalnie, żeby zobaczyć, bo nie słyszałem nigdy tego zespołu nie nie słuchałem ich utworów, namówiła mnie po prostu przez Facebooka o tym, że jest to wydarzenie trafiłem czemu nie, mam czas, możliwości.

DZIENNIKARKA DOROTA KOŁODZIEJCZYK: Czy pani jest specjalnie czy przypadkiem?

GOŚĆ DZIEDZIŃCA KULTURY: Przypadkiem Dziejniec Kultury, ale zaintrygowało nas tu takie otoczenie i przeczytałyśmy, że koncert kapela ze wsi Warszawa, którą bardzo lubimy i cenimy.

DZIENNIKARKA DOROTA KOŁODZIEJCZYK: **I teraz trud z decyzji?**

GOŚĆ DZIEDZIŃCA KULTURY: O właśnie zgadła pani, czy możemy przełożyć kino na jutro?

RAFAŁ WIŚNIEWSKI: Proszę państwa chcemy państwa zaprosić w piątki startując dzisiaj przez lipiec i sierpień do wspólnego wydarzenia kulturalnego. To wydarzenie ma różne ramy estetyki i formy przede wszystkim goszczą wybitne gwiazdy dzisiaj mamy jaki zespół?

MIŁO KURTIS: Kapela ze Wsi Warszawa.

RAFAŁ WIŚNIEWSKI: Dokładnie nie trzeba znowu specjalnie przedstawiać, znana w Polsce, i na świecie myślę, że to będzie dobry czas i ilość osób, które systematycznie tutaj przebywa wskazuje, że rzeczywiście warto tutaj być.

DZIENNIKARKA DOROTA KOŁODZIEJCZYK: **Rafał Wiśniewski - dyrektor Narodowego Centrum Kultury oraz Milo Kurtis - szef artystyczny dziedzińca.**

♪[Muzyka w tle]

DZIENNIKARKA DOROTA KOŁODZIEJCZYK: **Środek Warszawy?**

RAFAŁ WIŚNIEWSKI: Tak to jest środek Warszawy centralny punkt Warszawy.

DZIENNIKARKA DOROTA KOŁODZIEJCZYK: **Rafał Wiśniewski - dyrektor Narodowego Centrum Kultury**

RAFAŁ WIŚNIEWSKI: Chociaż te centra i punkty są różne można powiedzieć jak axis mundi jest tam, gdzie jesteśmy, czyli ten środek świata.

DZIENNIKARKA DOROTA KOŁODZIEJCZYK: **Ale też dziedziniec świata.**

RAFAŁ WIŚNIEWSKI: Ale to jest Dziedziniec Kultury i jesteśmy na dziedzińcu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Pomysł, który narodził się w Ministerstwie Kultury i Narodowym Centrum Kultury, żeby ożywić tę przestrzeń, bo Krakowskie Przedmieście to takie czasami robi się strasznie poważne. Natomiast chcielibyśmy po prostu w każdy piątek do końca wakacji, czyli przez lipiec i sierpień zaprezentować bardzo różne formy artystyczne.

♪[Muzyka w tle]

RAFAŁ WIŚNIEWSKI: Dzisiaj mamy kapelę ze wsi Warszawa, ja zachęcam, żeby wejść na stronę Narodowego Centrum Kultury, czy na stronę Facebookową i zobaczyć co się dzieje, ale ideą jest to, żeby ożywić, bo kultura to przede wszystkim ludzie tak jak mówimy w Centrum Kultury, że my, czyli ludzie stanowią ten trzon kultury i chcemy zaprezentować, i zaprosić warszawiaków oraz te osoby, które przyjeżdżają i odwiedzają Warszawę, żeby uczestniczyli w naszych wydarzeniach.

DZIENNIKARKA DOROTA KOŁODZIEJCZYK: **Poważny ministerialny budynek i leżaki?**

RAFAŁ WIŚNIEWSKI: Kultura ma bardzo różne formy różne wyrazy i różne estetyki, i jesteśmy z jednej strony ja jeszcze jestem w marynarce, ale krawat mam już zdjęty, czyli wróciłem bezpośrednio z biura, ale robimy tutaj w sposób taki bym powiedział dosyć przyjazny nie trzeba po prostu czuć się spięty, czyli te osoby, które kończą pracę, albo odpoczywają w okresie wakacyjnym zapraszamy, żeby się włączyły po prostu do wspólnej zabawy, no bo tak trzeba po prostu to nazwać. Zapraszamy, żeby przejść właśnie to magiczne Krakowskie Przedmieście wejść do Galerii Kordegarda, galerii Narodowego Centrum Kultury wejść na dziedziniec i zobaczyć, że ten dziedziniec naprawdę nie jest, aż taki straszny. Bo z jednej strony mamy rzeczywiście te piękne rzeźby, które nam towarzyszą, ale z drugiej strony mamy piękny trawnik,

który nas otacza i tutaj wykorzystujemy tę przestrzeń, żeby zaaranżować wspólne spotkanie. Co ważne jest to kultura o charakterze dostępnym, czyli ci którzy przyjeżdżają i którzy goszczą podczas piątkowych wydarzeń mogą to po prostu korzystać za darmo i to jest bardzo ważne.

DZIENNIKARKA DOROTA KOŁODZIEJCZYK: To, że rozłożone są leżaki, trawa na Dziedzińcu Kultury nie oznacza, że to ma być wyłącznie lekka wakacyjna propozycja kulturalna?

ELŻBIETA WROTNOWSKA - GMYZ: Ma być w formie lekkie, ale nie zawsze lekkie, jeśli chodzi o treści, które będziemy prezentować.

DZIENNIKARKA DOROTA KOŁODZIEJCZYK: Elżbieta Wrotnowska – Gmyz, zastępca dyrektora Narodowego Centrum Kultury.

ELŻBIETA WROTNOWSKA - GMYZ: Będą tutaj również pokazywane w ramach kina „# Barwy Wspólne” filmy, najrozmaitsze filmy o tematyce tak jak dzisiaj muzycznej o festiwalu w Jarocinie, potem będą też między innymi niedawno koprodukowane przez NCK filmy Anny Ferenc „Rzeczpospolita reaktywacja” o budowniczych drugiej Rzeczpospolitej można powiedzieć. Też mamy takie jedno wydarzenie rocznicowe w okolicach dwudziestego sierpnia, będziemy obchodzić pięćdziesiątą rocznicę stłumienia praskiej wiosny i agresji tak zwanej, przyjęto o tym mówić, że to jest bratnia pomoc wojsk układu warszawskiego w celu stłumienia praskiej wiosny i dlatego zrobimy wystawę zewnętrzną, która będziemy się mieścić na Krakowskim Przedmieściu pod tytułem „ Jestem solidarny” .Wystawa o polskich protestach przeciwko tej agresji w, której wojska Ludowego Wojska Polskiego na polecenie ówczesnych władz PRL -u Gomułki, Jaruzelskiego brały udział wbrew własnej woli, ale też to wydarzenie napotkało na falę protestów właśnie ze strony polskich elit tytuł „Jestem solidarny” i pochodzi z listu protestacyjnego Sławomira Mrożka, który był zamieszczony we francuskiej prasie, w ramach tego rocznicowego wydarzenia na dziedzińcu pokażemy film Macieja Drygasa „Usłyszcie mój krzyk” i też prawdopodobnie będziemy gościć Vita Drygasa i będzie tutaj spotkanie.

♪[Muzyka w tle]

RAFAŁ WIŚNIEWSKI: Takim naszym dyrektorem artystycznym jest Milo Kurtis to jest można powiedzieć ikona, chociaż ja kiedy mówię o nim Legenda to on się od razu strasznie denerwuje, że nie Legenda tylko zwykły człowiek, ale to nie jest zwykły

człowiek, to jest multiinstrumentalista założyciel takich zespołów jak Manam, Izrael, Osjan mógłbym tutaj długo wymieniać przede wszystkim jest to osoba skromna i bardzo życzliwa, i to jest osoba, która właśnie wprowadza dużo kolorytu i jest Grekiem, mieszka w Polsce pokazuje tą różnorodność kulturową w której jest dumny, ale pokazuje też to, że może po prostu nas coś wspólnego łączyć, łączy nas po prostu kultura.

MILO KURTIS: Klimat tego dziedzińca jest fajny, to jest Pałac Potockich mnie się podoba to co tu się dzieje.

DZIENNIKARKA DOROTA KOŁODZIEJCZYK: Tu jest też dobra akustyka.

MILO KURTIS: Jest i dobra akustyka, poza tym no ja Jestem, no z wiekiem zrobiłem się bardziej konserwatywny i lubię grać wśród zabytków czy ten Pałac, czy Krakowskie Przedmieście fajna architektura, Kordegarda więc no okoliczności są świetne właściwie. Dobrzy akustycy, dobra scena, wszystko jest, po prostu przychodzić i słuchać.

DZIENNIKARKA DOROTA KOŁODZIEJCZYK: Kapeli ze wsi Warszawa nie musiał pan szukać, a jak było z następnymi wykonawcami nie licząc pana zespołu?

MILO KURTIS: Pewne zespoły zostały wybrane przez Narodowe Centrum Kultury który jest organizatorem tego festiwalu, ale poproszono mnie o wybranie czterech zespołów więc wybrałem no Kapela ze Wsi Warszawa no to jest mój ulubiony zespół Muzyki Świata, drugi mój ulubiony zespół Muzyki Świata to jest mój zespół Milo Ensemble oczywiście będzie również zespół Osjan to jest zespół, który jako pierwszy w Polsce, a właściwie to pierwszy w Europie czy nawet na świecie zaczął grać Muzykę Świata. Dopiero po nas powstał zespół Ifi Ude i Szachty i tak dalej. Osjan robił to już od tysiąc dziewięćset siedemdziesiątego roku, czyli właśnie pięćdziesiąt lat mija za dwa lata więc do Osjana wrócił Wojtek Waglewski i ja, Osjan występuje jak zwykle pod przywództwem Jacka Ostaszewskiego jest również Radek Nowakowski, czyli gramy w starym składzie i takim no moim zdaniem najbardziej nie wiem, jak to nazwać nie najzimniejszym, nie najbardziej atrakcyjnym no w składzie, który najdłużej grał ze sobą tak można powiedzieć. Więc będzie Osjan będzie Kalina, Kalina to nie jest akurat Muzyka Świata to jest postanowiłem, też zaprosić coś jak to się mówi dla młodzieży, ale to nie jest dla młodzieży bo to jest wysokiej klasy muzyka no pop, rok jest coś takiego, że jak zacząłem tego słuchać to słuchałem po prostu, a ja mam yy no jestem o dwa pokolenia starszy od niej, a jednak zainteresowało mnie to i z zainteresowaniem słuchałem mimo, że nie słucham tego rodzaju muzyki w ogóle, a ją słuchałem bo ma

fajny głos, ona jest harfistką przy okazji bo ona zresztą jest w połowie Arabką więc może coś ma wpływ na ten głos.

DZIENNIKARKA DOROTA KOŁODZIEJCZYK: Powiedzmy jeszcze o waszym repertuarze.

MILO KURTIS: Ten zespół powstał bardzo dawno temu, ale miał różne składy a Milo Ensemble dlatego, że dobieram różnych muzyków. Postanowiłem przedtem miałem inną kapelę, gdzie używałem perkusji i basu, elektryki i tak dalej postanowiłem wrócić do akustycznego grania, które jest najbardziej bliskie. Grają ludzie z Afryki, Azji i Europy, czyli Grecji i Polski i ja to nazywam taką muzyką podróż dookoła mózgu, tak jak kiedyś nazywaliśmy muzykę Osjana muzyką fruwejacej ryby, kiedy ktoś tam pytał, ale jaką muzykę gracie to odpowiadaliśmy na jak to jaką muzykę, pływajacej ryby tak moja muzyka jest podróżą dookoła mózgów, ponieważ ja podróżowałem po świecie bardzo dużo, ileś tam milionów kilometrów zrobiłem i ja uważam, że wszystkie muzyki których słuchałem i wszystkie spotkania zostaną gdzieś tam w moim mózgu i wydobywam sobie różne rzeczy. Mamy afrykańską korę, ale mamy arabski ud, czy pakistański rabab, czy klarnet grający po grecku, czy dara bukę wybitny Syryjczyk Mistrz. Jest to sekstet grający akustycznie i jest to podróż przez wszystkie gatunki trąbity i tak dalej, gongi, ale będzie też wesołe greckie tańce, będzie można i potańczyć, a jak będziemy nudno grali to będzie można sobie na leżakach pospać.

♪[Muzyka w tle]

DZIENNIKARKA DOROTA KOŁODZIEJCZYK: I tu słuchacze mogą wierzyć lub nie, że te ostatnie słowa Milo Kurtis wypowiadał z przymrużeniem oka. Piątkowe koncerty rozpoczynają się o godzinie dwudziestej, filmy prezentowane są w co drugi piątek o godzinie osiemnastej, pełen program Dziedzińca Kultury zamieszczony jest na plakacie przy wejściu do Kordegarda na Krakowskim Przedmieściu oraz na stronach internetowych prowadzonych przez Narodowe Centrum Kultury.

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: „Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie